Nr. 210. Kraków, Czwartek 27 Kwietnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 —,—	18 —,—	9 —,—	3 —,—
z dwurazową	43 —,—	21 „ 80	10 „ 80	3 „ 60
W Państwie Niemieckiem	48 —,—	24 —,—	12 —,—	4 —,—
W innych państwach	60 —,—	30 —,—	15 —,—	5 —,—

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hryncza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O co chodzi?

Kraków, 27 kwietnia.

(k. s.) Świat przeżywa obecnie okres ogromnego napięcia. Co będzie po ultimatum amerykańskiem? Oto pytanie, które i t. d.

Aby wiedzieć, co będzie, potrzeba nieodzownie wiedzieć, co — jest. A na tym punkcie właśnie świadomość nasza okazuje same zera. Nie wiemy mianowicie, co jest, co tkwi w powijakach humanitarno-rabulistycznych frazesów noty Wilsonowej, jakie interesy są w grze, kto za sznurek ciągnie. Dopóki zaś tego się nie wie, nic się nie wie. Można jednak ze swobodą, która jest najwalniejszym przywilejem nieświadomości, puszczać wodze domysłom. Jeżeli pozostaną one na gruncie ścisłej logiki, snującej swoje wnioski z powszechnie znanych faktów jako przesłanek, to domysły takie mogą posiadać nawet pewną wartość instruktywną.

Nota Wilsona nie odzwierciedliła faktów, ale — nastrój. Skąd on się wziął, w czyim interesie go wytworzono? Mówi się pospolicie, że w Ameryce panuje od początku wojny silny nastrój antyniemiecki. Tragiczne epizody walki łodziami podwodnemi pogłębiły go i spotęgowały. Zatopienie »Lusytanii« wywołało w Ameryce wybuch nienawiści do Niemców. Wszystko to jednak nie stanowi dostatecznej przyczyny dla ultimatum, w dodatku tak mocno spóźnionego. Kto, w jakim celu i w czyim interesie pracuje nad spotęgowaniem tego nastroju? Oczywiście w pierwszym rzędzie sama Anglia. Ona kupiła znaczną część prasy amerykańskiej i owładnęła te najważniejsze centra zbiorowej świadomości amerykańskiej, skąd ona rozchodzi się po społeczeństwie. Jest to naturalne. Byłoby niezrozumiałem, gdyby było inaczej. Ale doświadczenie uczy, że nigdy czynnik zewnętrzny nie jest w stanie wywołać w obcem państwie rzeczywiście silnego nastroju bez pomocy lub przynajmniej tolerancyi miejscowego rządu, który z natury swojej działa nie wedle nastroju ale wedle interesu.

Rosya i inne państwa koalicyi utopiły ciężkie pieniądze w prasie rumuńskiej, ale pewne rezultaty osiągały stąd tylko dopóty, dopóki rząd uważał za stosowne tolerować tę robotę. Kiedy to ustało, rezultaty zmalały i tak, jak dzisiaj rzeczy stoją, są na najlepszej drodze do — zniknięcia...

Jakiemi więc interesami kieruje się rząd amerykański w tolerowaniu angielskiej roboty nastrojowej a w ostatnich czasach także w bezpośrednim udziale swoim w tej robocie? Powiadają niektórzy, że Wilson chce w ten sposób zabezpieczyć sobie ponowny wybór. Roosevelt w swoim czasie wszedł po raz drugi w progi Białego Domu także w rynsztunku wojennym... Widocznie taki kostyum jest u większości obywateli gwiaździstej republiki mile widziany. Ale sama ambicya wilsonowska nie mogłaby tu wystarczyć. W grze są zbyt wielkie rzeczy, aby mogły być uzależnione od czyjejś ambicyi.. Muszą tu działać jakieś znacznie realniejsze i uchwytniejsze interesy.

Powierzchowne nawet zaznajomienie się z ogłoszonym niedawno bilansem handlowym Stanów za ostatni rok wojenny pozwala poznać te interesy w ich najogólniejszych zarysach. Wojna europejska spotęgowała w sposób niesłychany bogactwo Stanów. Wyciągnęły one z Europy miliardowe zyski i wytworzyły sobie możliwości ciągnięcia nowych. Dalsze trwanie wojny w Europie leży w łatwo zrozumiałym interesie kapitalizmu amerykańskiego, który przez wojnę uniezależnia się od europejskiego, opanowuje go i buduje silne fundamenty pod swoją hegemonię nad przyszłym światem. Olbrzymie adaptacye, które musiano przeprowadzić w fabrykach amerykańskich dla przysposobienia ich do wyrobu broni i amunicyi, może już teraz znalazły kalkulacyę, ale z pewnością nie osiągnęły jeszcze maximum swojej rentowności. Do tego potrzeba, aby wojna w Europie trwała dalej. Jeszcze chociażby rok jeden. Nawigacya amerykańska, przy zaabsorbowaniu 30 procent angielskiej floty handlowej dla celów czysto militarnych, porobiła brylantowe interesy. Porobiłaby jeszcze lepsze, gdyby mogła swój inwentarz pływający powiększyć o jakie sześćset tysięcy ton leżących w portach amerykańskich okrętów niemieckich, z reguły nowych, doskonałych, ogromnych. Okręty te, skonfiskowane w razie wojny z Niemcami, zwiększyłyby niemal w dwójnasób flotę amerykańską na teraz i dałyby jej niezmierną przewagę na przyszłość. Interes zupełnie bajeczny a niedrogi i bez ryzyka. Jakaż dusza prawdziwego businessmana oprze się takiej pokusie?

Niemcy chcą dalej zatapiać okręty handlowe. Po skonfiskowaniu okrętów niemieckich w portach amerykańskich, okręty te szłyby na najbardziej niebezpieczne tury. A Niemcy mieliby wątpliwą przyjemność zatapiania produktów własnej, tak bardzo wysokiej techniki okrętowej. Potężne linie anglo-amerykańskie oszczędziłyby swój inwentarz okrętowy. Na pierwszy ogień szłoby dobro »Hapagu«, przed wojną Niemcom zabrane. Znowu kalkulacya zbyt jaskrawie brylantowa, aby nie zachęcała...

Wprawdzie na Dalekim Zachodzie, za wielkiem morzem, siedzi sąsiad żółty, który już oddawna budzi nieufność Jankesów. Ale tu mogą oni rozumować w taki prosty a nie pozbawiony logiki sposób: Po wojnie Niemcy zwycięskie mogą zawrzeć sojusz z Japonią na zasadzie podziału wpływów, Pacyfik dla Japończyków, Atlantyk dla Niemców. W prasie japońskiej już oddawna dają się słyszeć głosy za takim sojuszem niemiecko-japońskim. Dla Ameryki byłby on bardzo przykrym. Aby mu zapobiedz, najlepiej zawczasu jednego z uczestników przyszłego tak przykrego kontraktu położyć na obie łopatki. Ten wzgląd tłomaczyłby, dlaczego Ameryka zaniedbując na razie swoje niebezpieczeństwo japońskie, wdziera się tak arogancko w sprawy Europy.

Tak więc jest dość poważnych powodów do wojowniczych wystąpień Ameryki przeciw Niemcom. Powody te podlane sosem sentymentu wspólności narodowo-rasowej i przyprawione cynamonem humanitarno-etyczno-jurydycznym mogą posłużyć za wcale pokaźne danie w krwawem i o wiele przydługiem »menu« tej wojny.

Senat amerykański, który sam jeden ma prawo wypowiedzieć wojnę, zachował się dotąd zagadkowo. Historya rezolucyi senatora Gorego przemawiałaby za tem, że Senat nie ma chęci pociągać kraju na hazardy wojenne. Ale z drugiej strony fakt, że Wilson odważył się temu Senatowi przedłożyć swoją notę ultimatywną, dowodziłby, że nastrój w tem ciele uległ zmianie, bo chyba prezydent republiki, zamierzający zostać nim także i nadal, nie narażałby się na takie zdezawuowanie, że on zrywa stosunki dyplomatyczne, a senat wojny wypowiedzieć nie chce...

Oczywiście wszystkie te kwestye, nad którymi biedzą się dzisiaj niewtajemniczone głowy, są już z pewnością rozstrzygnięte. Należy czekać tylko na ujawnienie tych rozstrzygnięć. Nastąpi ono niebawem. Dzisiaj zaś można być pewnym, że poza ultimatum amerykańskiem kryje się wielka gra o wielkie i bardzo realne cele ekonomicznej i imperyalistycznej polityki amerykańskiej. Dlatego ultimatum to potrzeba brać bardzo poważnie, jako niechybny znak wejścia Ameryki w system koalicyi, i chwilowego przynajmniej zsolidaryzowania się jej z celami tej koalicyi.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 26 kwietnia 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Niema żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Na południowo-zachodnim skraju płaskowzgórza Doberdo przyszło znowu do gwałtownych walk. Na wschód od Selz udało się nieprzyjacielowi na znaczniejszej szerokości frontu wtargnąć do naszej pozycyi. Gdy jednak nieprzyjaciel chciał kontynuować atak, przeszły nasze wojska do kontrataku i odrzuciły go aż do jego dawnych okopów, poczem w zaciętej walce wręcz wypędziły go również z tychże. Tak więc także tu znajdują się wszystkie nasze pierwotne pozycye w naszem posiadaniu. Wzięto do niewoli 130 Włochów.

Ogień działowy był w wielu punktach frontu Pobrzeża bardzo żywy.

Na froncie Karyntyi działalność bojowa była nieznaczna. Na Col di Lana kontynuowały nasze ciężkie moździerze swój ogień. Działalność nieprzyjacielskiej artyleryi się zmniejszyła.

W odcinku Sugana opróżnili Włosi między Votto i Roncegno wszystkie swe pozycye, w których znaleziono wiele materyału wojennego, i cofnęli się do Roncegno.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 26 kwietnia 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na południe od kanału La Bassée odparto po zaciętej walce z bliska, atak silniejszych oddziałów angielskich na obsadzone przez nas leje. Walka minowa trwa dalej z wielką zaciętością z obu stron.

Na zachód od Givenchy en Gohelle obsadziliśmy leje równocześnie wysadzonych dwu, niemieckiego i angielskie, podkopów; wzięliśmy przy tem kilku jeńców i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy.

Patrole z naszej strony wykonały skuteczne przedsięwzięcia między Vailly i Craonne. — Oczekiwany francuski atak częściowy na las na południowy zachód od Ville aux Bois został odparty. Przy tem wzięliśmy 60 Francuzów do niewoli i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy.

Na wzgórzu Vauquois na północny wschód od Avocourt i na wschód od »Mort Homme« odbywały się walki granatami ręcznymi. Usiłowany atak nieprzyjaciela na nasze okopy między »Mort Homme« a lasem Caurettes spostrzeżono i uniemożliwiono ogniem na przygotowane wojska.

Na wschód od Mozy rozwinęły obustronne artylerye bardzo żywą działalność.

Na północny wschód od Celles (Wogezy) starannie przygotowany atak oddał nam w posiadanie pierwszą i drugą linię francuską na wzgórzu 542 i przed niem. Mniejsze oddziały przedarły się aż do trzecich okopów i wysadziły tam liczne schronienia. Wzięto do niewoli w nierannych 84 żołnierzy i zdobyto jako łup dwa karabiny maszynowe i jeden miotacz bomb.

Pomijając inne przedsięwzięcia lotników obrzuciła jedna z naszych eskadr lotniczych na wschód od Clermont francuską przystań lotniczą w Brocourt, oraz silnie obrzuciła znaczną liczbą bomb miejscowość Jubecourt. Dwa nieprzyjacielskie aparaty lotnicze zostały koło Fleury (na południe od Douaumont i na zachód od Davon) w walce powietrznej zestrzelone.

Niemieckie okręty powietrzne armii zaatakowały w nocy angielskie urządzenia fortyfikacyjne i portowe w Londynie, Colchester (Blackwater) i Ramsgate, oraz francuski port i wielki angielski obóz ćwiczeń w Etaples.

Wschodni teren wojenny.

Na froncie niema żadnych ważniejszych wydarzeń. Niemiecka eskadra lotnicza obrzuciła wydatnie bombami place lotnicze Dźwińska.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Atak floty niemieckiej i Zeppelinów na Anglię.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 27 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 26 kwietnia 1916.

Dnia 25 bm. z brzaskiem dnia części naszych sił zbrojnych morskich ostrzeliwały z dobrym skutkiem fortyfikacye i ważne wojskowe urządzenia w Great Yarmouth i Lovestoft. Następnie wzięły w ogień grupę małych krążowników i kontrorpedowców. Na jednym z krążowników zauważono wielki ogień. Jeden kontrtorpedowiec i dwa nieprzyjacielskie okręty straży przednich zostały zatopione. Jednym z tych okrętów był angielski parowiec rybacki »King Stephen«, który, jak wiadomo, w swoim czasie nie chciał ratować załogi okrętu powietrznego »Z 19«, która na morzu tonęła. Załogę parowca rybackiego wzięto do niewoli. Inne nieprzyjacielskie siły zbrojne morskie się cofnęły. Po naszej stronie nie było żadnej straty. Wszystkie okręty powróciły nieuszkodzone.

Równocześnie z atakiem naszych morskich sił zbrojnych zaatakowała w nocy z 24 na 25 bm. eskadra okrętów powietrznych marynarki wschodnie hrabstwa Anglii. Obrzucono z dobrym skutkiem bombami zakłady przemysłowe w Cambridge i Norwich, urządzenia kolejowe koło Lincoln, baterye koło Wonterton, Ipswich i Harwich, oraz nieprzyjacielskie okręty straży przednich na wybrzeżu angielskiem. Mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania wszystkie okręty powietrzne wylądowały w swej ojczyźnie nieuszkodzone.

Aparaty lotnicze oddziału naszych polowych lotników marynarki we Flandryi obrzuciły dnia 25 bm. rano skutecznie bombami urządzenia portowe, fortyfikacye i plac wzlotów w Dunkierce. Wszystkie powróciły nieuszkodzone.

Walki straży przednich na wybrzeżu flandryjskiem z dnia 24 bm., o czem już doniesiono, były dnia 25 bm. kontynuowane. Przy tem został przez nasze morskie siły zbrojne ciężko uszkodzony angielski kontrtorpedowiec, a jeden okręt pomocniczy zatopiony. Załogę jego wzięto do niewoli i przywieziono do Zeebruegge. Nasze siły zbrojne także z tego przedsięwzięcia powróciły nieuszkodzone. Nieprzyjaciel znowu cofnął się z obszaru wybrzeża Flandryi.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Zaprzysiężenie nowego namiestnika Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 27 kwietnia

Cesarz zaprzysiągł wczoraj nowo zamianowanego namiestnika Galicyi bar. Dillera. Po zaprzysiężeniu przyjął cesarz namiestnika na specyalnej audyencyi.

Przyjęcie u bar. Buriana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 kwietnia

U ministra spraw zagranicznych odbyło się wczoraj wieczorem przyjęcie, na które przybył ambasador niemiecki z personalem ambasady i przedstawiciele Bawaryi i Saksonii, dalej berlińscy delegaci rządu niemieckiego, prezydent ministrów hr. Stuergkh z kilku członkami gabinetu, węgierski minister u dworu, prezydenci austryackiego i wspólnego najwyższego trybunału obrachunkowego, szereg funkcyonaryuszy ministerstwa spraw zagranicznych, jako też austryackiego i węgierskiego rządu.

Rozruchy w Dublinie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 kwietnia.

Naczelny sekretarz Birrel oświadczył w swej deklaracyi w angielskiej Izbie niższej:

Wczoraj po południu wybuchły w Dublinie rozruchy. **Znaczna liczba ludzi, zostających w stosunkach z rewolucyjnym związkiem, przeważnie uzbrojonych, zajęła siłą urząd pocztowy, poprzecinała tam przewody telegraficzne i telefoniczne, poczem obsadziła także domy w głównych ulicach i wzdłuż quai. W ciągu dnia przybyli żołnierze, którzy obecnie są panami położenia.**

O ile dotąd wiadomo, **zginęło trzech oficerów, 4 lub 5 żołnierzy, 2 ochotników, którzy pozostali wiernymi, i dwu urzędników policyjnych, a 2 lub 5 oficerów, 7 czy 8 żołnierzy i 6 wiernych ochotników odniosło rany.** Co do strat zwolenników ruchu rewolucyjnego, brak jeszcze dokładnych wiadomości.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

5 (Ciąg dalszy.)

Inżynier najzupełniej konspiracyjnie odetchnął. Na znak uwagi zsunął swe czarne brwi, gdy Nienaski mówił:

— Chciałbym zasięgnąć od pana rady w kwestyi czysto osobistej.

— Jestem wszystek, jak tu stoję, do dyspozycyi. Dla pana — wszystko!

— Poszukiwałem tu dawniej zajęcia i zarobków dla innych. Teraz szukam miejsca dla siebie.

— Nosił wilk owce, ponieśli i wilka... Posady?

— Zapewne, ale zyskownej.

— Myśl godziwa. »Posady zyskownej«... W Paryżu? — podkreślił pytanie nie bez ukrytej ironii.

— Nie koniecznie. Raczej gdzie daleko. Naprzykład — w koloniach, nad Kongo, w okolicy jeziora Csad, w Kochinchinie, lub na Martynice, — byleby można wkrótce, a znacznie zarobić.

— Tiens! Wszakże to pan, jeśli mię pamięć nie myli, architekturę nową, monumentalną, wyzwoloną z dawnych więzów... Nieprawdaż?

— Tak jest. Nosiłem się dawniej z myślami lekkomyślnemi o ciężkiej, nowoczesnej architekturze. Dziś podjąłbym się wszelkiej pracy, imprezy niebezpiecznej, byleby nie była łajdactwem, albo złodziejstwem, — dla zdobycia pieniędzy.

— »Zdobycia pieniędzy?« Tiens. Jeszcze jedno... Wszakże to pan, jeśli mię pamięć nie zawodzi, — aprobaty sabotażów, oczywiście ideowe, — w tym rodzaju... — poważnie szydził pan Czarnca.

Nienaski nie podniósł tej rękawicy. Ciągnął dalej swe upokorzenie z zupełną obojętnością:

— Wiem, że szanowny pan ma tu wielkie, różnorodne i rozległe stosunki, że pan zna ludzi bardzo wpływowych, szefów, podsekretarzy, senatorów, że w domu pańskim bywali ministrowie...

Inżynier Czarnca potrząsał głową niby to z odparciem tych twierdzeń, a właściwie z wewnętrznem upajaniem się dumą.

— Ministrowie... — mówił. — Parę razy był tu u mnie dawniejszy minister handlu, dziś zero i gaduła w senacie. Paru innych... I cóż stąd panie? Są to znajomości towarzyskie. Gramy w brydża i gawędzimy o kobietach. O cóż panu idzie?

— Okoliczności mego życia tak się ułożyły, że muszę zrobić majątek.

— Aż miło słyszeć, że się komuś tak układają okoliczności życia! Zrobić majątek? Nic łatwiejszego!

— Widzę to... — rzekł Nienaski, przenosząc wzrok z przedmiotu na przedmiot w tym gabinecie. Gdy tak patrzał, ukłuła go, jak żądło żmii świadoma myśl:

— Xenia gdzieś, w takim może salonie...

Głośno oświadczył:

Nie jestem dzieckiem. Dawno, przed laty skończyłem trzydzieści lat życia. Chciałem pana, jako człowieka bogatego, prosić o wskazówki, do kogo się tutaj udać, żeby otrzymać jakieś miejsce bardzo zyskowne. Wiem, naprzykład, że rząd francuski organizuje i wysyła ekspedycye w celu poszukiwania złota w Afryce podzwrotnikowej, — wiem, że bardzo tam dużo płacą, gdyż rzadko kto przetrzyma klimat, żółtą febrę i inne choroby. Jabym chętnie pojechał w celu zebrania funduszu na podstawę dalszych dorobków, ale nie wiem, jakich dróg szukać w celu osiągnięcia takiej posady.

— Czy pan jesteś francuskim poddanym?

— Nie.

— No, to na nic. Zresztą, już te rzeczy ustały. O, tam robiono majątki! Po pierwsze pensya szczerozłota, powtóre bunty murzynów... — mówił Czarnca z uśmiechem.

— A cóż mogły dawać komu bunty murzynów?

Murzyni tamtejsi — tłómaczył inżynier — nauczyli się już płókać złoty piasek. Mają zwyczaj zakopywać złoto czyste w ziemi, w środku swych chat okrągłych z chróstu, wigwamów, czy jak je tam nazywać. Otóż, odpowiedniem postępowaniem należało zawsze doprowadzić do buntu jakieś plemię, oczywiście takie, co umie już obchodzić się ze złotem i oceniać jego wartość. Urządzało się wówczas przeciwko buntownikom ekspedycyę karną, wojskową, w celu aresztowania hersztów i przestępców, którzy dajmy na to, zbiegli ze swej wsi w lasy. Taka ekspedycya przejmowała wsie murzyńskie uzasadnioną trwogą, to też ludność czmychała, jak stado jeleni, i wyprawa zastawała wieś zupełnie pustą. Przeprowadzano w opuszczonych szałasach ścisłą rewizyę, bardzo ścisłą, powiadam, rewizyę, przetrząsano uważnie wszystko, nie wyłączając owych skrytek w ziemi, w myśl zasady p r i n c i p i i s o b s t a — i powracano do faktoryi, a nieraz wprost do Europy. Tak — ale to są już t e m p i p a s s a t i. Wszystko mija, panie! Nawet Kongo minęło.

— Ja nie myślałem o tego rodzaju karyerze. Pragnę zdobyć kapitał zakładowy, dla robienia później majątku, drogą w mem rozumieniu godziwą, zgodną z obowiązującymi dziś przepisami.

— Majątek można zdobyć nie koniecznie w Kongo. Można nawet w rodzinnej Galicyi, na jakiej ropie.

— Na ropie można zdobyć pieniądze, jeśli się ją wraz ze szmatami polskiej ziemi sprzeda obcym, Niemcom, Francuzom, Amerykanom, Anglikom, Belgom. Jedyny posiadacz kapitału w Polsce, magnaterya, jedna z najbogatszych w Europie, nie da przecie szeląga na kupno, lub eksploatacyę skarbów nieprzebranych Galicyi. Jakże tam robić pieniądze? Co do mnie, chciałbym tutaj. Jesteśmy sami. Przecie to tutaj jest ten tłusty połeć, z którego warto choć trochę omasty ukrajać do naszej jałowej strawy.

— Tutaj koniecznie? — mówił inżynier w zamyśleniu. Panie łaskawy... My przedziwnie nie umiemy z niczego korzystać. Magnaterya nie chce dać pieniędzy na przemysł. To prawda. Ale któraż to na świecie magnaterya tworzy gdzie przemysł? Przemysł wytwarzają przemysłowcy, wrogowie magnateryi, ludzie z miast, mieszczanie, burżuazya. Nie wyrzekajmy na naszą magnateryę! Jest to kasta ekskluzywna, dziwaczna, jakaś wyspa w morzu tego przedziwnego życia polskiego. Należałoby zużywać ją do innych celów, niż przemysł.

— Do jakich?

— Czy pan kiedy widział salon zbogaconego milionera, żyda warszawskiego, który wszystkiemi swemi siłami zależny jest od wrogich nam potęg? W takim salonie zobaczy pan najwyszukańsze objawy kultury polskiej, nowoczesnej sztuki naszej, zabytki naszej przeszłości, zbiory, pamiątki...

— Karabele, kontusze, buńczuki i czekany...

— Tak jest. Proszę pana... Czemu taki człowiek, dla którego my jesteśmy przecie niczem, zbiorem nędzarzy, stroi się w nasze pióra, czemu zbiera nasze — świeć im Panie! — karabele? On usiłuje dostać się za drzwi szczelnie przymknięte naszej arystokracyi. Niech mi pan wierzy, że ta arystokracya jest nie tylko dzierżycielką pieniędzy. Ma ona nieodparty urok przez swe zamknięcie, milczącą dumę, ekskluzywność i, cokolwiekby mówiły o niej wyjątki, przez swą głuchą polskość.

— Panie! Jak mię gniewa to, co pan mówił

(C. d. n.).

Wewnętrzne spory w Stanach Zjednoczonych.

Niezależnie dzienniki zwracają słusznie uwagę na sprzeczności zasadnicze, między ostatnią notą Wilsona a oświadczeniem amerykańskiego departamentu stanu z 18 stycznia br., które wyraźnie uznaje, że »wojującego państwa nie powinno się pozbawiać celowego używania łodzi podwodnych do tamowania komunikacyi handlowej, ponieważ te narzędzia wojenne okazały się skutecznemi w tej praktycznej odmianie wojny. Umieszczanie dział na okrętach handlowych w obecnem stadyum wojny łodziami podwodnemi może być wytłómaczone tylko zamiarem lepszego uzbrojenia okrętów handlowych, żeby miały przewagę nad łodziami podwodnemi. Wszelkie uzbrajanie okrętów handlowych miałoby tedy charakter uzbrojenia do celów ataku«. Dalej powiedziano w oświadczeniu: »Mój rząd jest przejęty słusznością argumentu, że okręt handlowy, posiadający jakiekolwiek uzbrojenie, wobec szczególnego charakteru wojny łodziami podwodnemi i wobec niezdolności łodzi w defenzywie, należy uważać za krążownik pomocniczy i że zarówno strony wojujące jak neutralne powinny go jako taki traktować, i mój rząd zastanawia się też nad tem poważnie, żeby swoje organy w tym duchu pouczyć«. Wychodzę z pełnego przekonania, że każdy rząd w pierwszym rzędzie będzie miał na oku cel humanitarny oszczędzania życia niewinnych ludzi, zamiast powoływać się na wątpliwe uprawnienia techniczne, których ważność wobec nowych stosunków jest sporna«.

Tymczasem w najnowszej nocie rząd waszyngtoński staje na innem stanowisku, mianowicie, że »używanie łodzi podwodnych do niszczenia handlu nieprzyjacielskiego, właśnie z powodu charakteru ich metod atakowania, z konieczności nie zgadza się z zasadami humanitarności«.

To różnice, jakoteż dość nerwowy ton noty ostatniej stają się zrozumialszemi, gdy się zważy, że Wilson równocześnie kandyduje na prezydenta i ma do zwalczenia konkurencyę nietylko Bryana, który jest pacyfistą, lecz Roosevelta i Roota, którzy reprezentują wojenne usposobienie obywateli Ameryki. Rola Roosevelta jest dobrze znaną, co się tyczy Elihu Roota, to wystąpił on niedawno na platformę, i zaznaczył się znamienną mową, wygłoszoną na przedwyborczym kongresie nowojorskiej partyi republikańskiej. Wilson należy do partyi demokratycznej i już z tego powodu zwalczany jest przez republikanów, [illegible] w kwestyach polityki zagranicznej [illegible] partyjny zaciera się obecnie [illegible] i główną rolę przy zróżnicowaniu stron walczących grają raczej sympatye rasowe, niż zasady społeczne i ekonomiczne. Elihu Root, były sekretarz związkowy i długoletni sekretarz min. wojny, wybitny adwokat, zarzucał Wilsonowi słabość w polityce zewnętrznej i to zarówno wobec Meksyku, jak Niemiec [illegible], że partya demokratyczna nie zaprotestowała swego czasu przeciw wkroczeniu Niemców do Belgii. W niedługi czas po tej [illegible] mowie przyszła interwencya Stanów Zjednoczonych w Meksyku, zakończona fiaskiem, a teraz nota do Niemiec.

Ten nowy podział stron, nie stronnictw, w Stanach Zjednoczonych wyjaśnia w »Pester Lloyd'zie« radca dworu Fodor na podstawie otrzymanych z Ameryki listów prywatnych. Z początku wojny, powiada on, antypatya Amerykanów przeciw Niemcom nie była jeszcze tak silna jak dziś. Co prawda, Ameryka żywiła zawsze tradycyjną przyjaźń i podziw dla Francyi, lecz uważała wojnę francusko-niemiecką za zjawisko naturalne, które raz przyjść musiało. [illegible] Dopiero storpedowanie »Lusitanii« wywołało stanowczy zwrot przeciw Niemcom. [illegible]

[illegible] Ale mimo to byłby [illegible] gdyby — pisze radca Fodor — Niemcy nie zaszkodzili sobie potem sami przez zbyt forsowną kampanię obronną w Ameryce. Kampania ta polegała na informowaniu prasy amerykańskiej o prawdziwym stanie rzeczy, na urządzaniu zgromadzeń itd. [illegible]

[illegible] uprawiana z Europy przez ludzi nieodpowiedzialnych agitacya dla »podtrzymania niemieckości« w Ameryce, nie wydała dodatnich plonów. Już dawniej niechętnie patrzano na to, że Niemcy amerykańscy, stanowiący siódmą część [illegible] milionom obywateli amerykańskich w pompatycznych uroczystościach demonstracyjnie przypominano ich niemieckie pochodzenie, zbudziła się sztucznie dotąd maskowana duma angielskiego żywiołu, i żywioł ten oświadczył się teraz jawnie za swą macierzą, Anglią. Wszystko, co tylko zdoła wymyśleć hamowana latami zawiść, rzucano sobie wzajemnie w twarz i coraz głębszą stawała się przepaść, rozdzielająca arystokratyzujący żywioł anglo-saski od żywiołu niemieckiego, uważanego za dorobkiewicza. Ujemną stroną tego antagonizmu było, że po stronie angielskich Amerykanów zamilkły wszystkie umiarkowane żywioły i pozostawiły pole szowinistom.

Radca Fodor twierdzi, że jednak potem nastrój poprawił się trochę na korzyść Niemiec, gdy się dowiadywano o ich powodzeniach orężnych i organizacyjnych. Atoli ostatnie wypadki na kongresie i w senacie, owe niejasne rezolucye senatorskie, których znaczenie dzienniki niemieckie interpretowały w sposób dość sztuczny, dowodzą, że także Ameryka została nawiedzona przez ów straszny rozłam, pod którym cierpi dziś Europa.

Przemysł naftowy w Galicyi.

II*)

Pierwsze zbiorniki ropne wybudowali rafinerzy w r. 1903, utworzywszy akc. tow. »Petrolea«. Producenci poddali się pod rządy rafinerów, popierających wyłącznie swe cele. Wobec jednak coraz bardziej wzrastającej produkcyi ropy, inicyatywa prywatna okazała się za słabą, zwłaszcza kiedy przyszły olbrzymie wybuchy ropy w Tustanowicach. Wówczas tak rząd krajowy jak i centralny, zaskoczone zostały koniecznością przyjścia z pomocą przemysłowi naftowemu, by go uchronić od grożącej mu katastrofy i wybudowały zbiorniki. Pierwszy kosztem 1,700.000 K wybudował 22 zbiorniki na 10.000 cystern, drugi kosztem 1½ mil. K wybudował 30 zbiorników na 30.000 cystern. Petrolea, jak już wyżej wspomniano, jako organizacya, straciła racyę bytu, a producenci widząc, skutkiem ciągle rosnącej produkcyi, coraz bardziej grożące niebezpieczeństwo, zorganizowali się w »Krajowym Związku producentów ropy«.

Nie mogąc znaleźć pomocy w granicach monarchii, rozpoczęli zorganizowani producenci pertraktacye z Amerykanami, którzy okazali gotowość do układów, jak i do budowy zbiorników o pojemności 100.000 cystern. Dopiero gdy nad przemysłem galicyjskim zawisła groźba wmieszania się w jego sprawy tak silnego organizatora, jak trust naftowy amerykański, zastępowany przez Vacuum Oil. Comp., wtedy dopiero rząd, widząc dalsze niebezpieczeństwo, jak również ulegając wezwaniom rafinerów, skłonił organizacyę producentów do odstąpienia od układów. Uchwalił kredyt 8 mil. koron na wybudowanie państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu, przeróbkę urządzeń do opału kolejowego węglowego na ropny i zakontraktował 150.000 cystern na opał kolejowy ropny. Sytuacya na targu ropnym poprawiła się, zwłaszcza, że punkt kulminacyjny wzrostu produkcyi minął i produkcya zaczyna od r. 1910 opadać, a równocześnie cena ropy podnosi się stopniowo do góry, osiągając w r. 1913-14 przeciętnie 6—7 K za 100 kg.

Przyznać trzeba, że ostatnie lata przedwojenne wykazały u rządu centralnego zrozumienie potrzeb przemysłu i dużą ofiarność. Wobec niemożności wprost skonsolidowania producentów rekrutujących się z całego świata, interwencya rządu w przemyśle naftowym okazuje się konieczną i zbawienną. Cena jednak przeciętna ropy nie może być kalkulowaną na podstawie kilku szczęśliwych szybów ropnych, koniecznem jest uwzględnienie wielu szybów, które ropy nie dowierciły i duże ryzyko, jakie poszukujący ponoszą.

Stosunkom robotniczym poświęca autor obszerny ustęp, stwierdza w nim wyjątkowe uzdolnienie naszego robotnika naftowego, poszukiwanego dziś na całym świecie. Płace robotnika naftowego, od którego pracy, uwagi i zręczności, zależy w dużej mierze los przedsiębiorstwa, są dziś wyższe niż w każdym innym przemyśle, a stosunki robotnicze na ogół są zadowalniające.

Zużytkowanie ropy i jej produktów jest bardzo duże. Wyszczególnia autor tylko najważniejsze, opisuje zastosowanie ich jako źródła siły, jako materyału do oświetlenia i materyału opałowego. Porusza na tem miejscu tę tak charakterystyczną rzecz, że Austrya, posiadająca swój własny przemysł naftowy, zalicza się do najsłabszych konsumentów produktów ropnych, a główną przyczynę widzi w podatku konsumcyjnym, w wysokości 13 K od 100 kg. nafty, wprowadzonym w r. 1882 i do dzisiejszego dnia niezmniejszonym. W r. 1911 konsumcya w kg. na głowę wynosiła w Stanach Zjednoczonych Ameryki północ. 29.4 kg., w Niemczech 12.2 kg., a w Austryi 6.2 kg. Ameryka i inne kraje, nie posiadające podatku konsumyjnego od nafty, zużywają jej dużo, bo ma ona zastosowanie także do opalania, ogrzewania i gotowania. Zniżenie zatem w Austryi podatku, a nawet całkowite zniesienie go przy nafcie, używanej do celów opalania, ogrzewania i gotowania, którą możnaby podobnie jak spirytus odpowiednio denaturować, podniosłoby ogromnie jej konsumcyę. Zniesione powinno być również uprzywilejowane stanowisko światła gazowego i elektrycznego, nie opłacającego żadnego podatku. Słaba organizacya sprzedaży nafty była również jedną z przyczyn wolnego wzrostu konsumcyi. — W r. 1911 konsumcya nafty w Austryi wynosiła 32.000 cystern po 10.000 kilogramów.

Maryan Szydłowski
inż. górniczy.

*) Zob. wczorajszy numer popołudniowy.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego nakładu dołączamy dla wszystkich P. T. Prenumeratorów czeki Pocztowej Kasy Oszczędności.

KRONIKA.

Kraków, 27 kwietnia.

Zjazd poselski w Krakowie. Z magistratu krakowskiego piszą nam: Dla udogodnienia posłom parlamentarnym i sejmowym, oraz przybywającym na zjazd w dniu 1 maja, sekretaryat prezydyalny magistratu krakowskiego urzędować będzie w permanencyi bez przerwy, to jest także w porze nocnej, względnie w porze przybycia pociągów i udzielać będzie wszelkich informacyj co do zgłoszonego naprzód żądania pomieszczenia bądź to w hotelach, bądź to prywatnie. Interesowani zechcą się tedy zgłaszać w biurze sekretaryatu prezydyum magistratu (gmach magistratu, plac WW. Świętych).

Niezależnie od tego uprasza się wszystkich P. T. uczestników Zjazdu o łaskawe zgłoszenie swego adresu w biurze sekretaryatu prezydyalnego magistratu Nr telefonu 46.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 maja b. r., o godzinie 5 wieczorem. Na porządku dziennym prace z zakresu geofizyki, chemii i botaniki pp.: L. Sawickiego, M. Dadlezówny i A. Gałeckiego, E. Janczewskiego i F. Rogozińskiego.

Stowarzyszenie »Rady opiekuńczej« odbędzie posiedzenie członków w sobotę, dnia 29 b. m., o godzinie 6 po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej L. 1 na parterze. Na porządku dziennym: Sprawozdania, wybór drugiego wiceprezesa, wybór dwóch członków zarządu, oraz odczyt radcy magistratu p. Piotra Banasia: »O działalności gminy miasta Krakowa na polu opieki nad sierotami i ochrony opuszczonych dzieci«.

Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Niewiast katolickich odbędzie się dzisiaj we czwartek dnia 27 kwietnia o godzinie 4 w Czytelni Związku przy ulicy Szczepańskiej 5. Wstęp za okazaniem zaproszenia lub legitymacyi członka.

Przedstawienie dla inwalidów. Otrzymujemy pismo następujące: Z inicyatywy i staraniem starszego lekarza, szefa I oddziału (Szpital fort. nr. 9) dr Adolfa Klęska, urządzono w drugi dzień Świąt Wielkanocnych przedstawienie amatorskie dla inwalidów, znajdujących się w tym szpitalu. Inwalidzi, którym tutejsi lekarze zawsze starają się uprzyjemnić pobyt w szpitalu, czują się zobowiązani złożyć podziękowanie komendantowi szpitala lekarzowi pułkowemu dr Jaugustynowi, starszemu lekarzowi dr Klęskowi, ks. kapelanowi Wawszczakowi, oraz wszystkim lekarzom tego szpitala.

Prośba o obrazy. Od p. A. Piotrowskiego, znanego artysty malarza, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie: »Posiadaczy obrazów Antoniego Piotrowskiego, autor prosi o łaskawe nadesłanie ich na wystawę, która będzie urządzoną dnia 1 maja r. b. na ulicy Szczepańskiej pod L. 7, I. piętro. Zgłoszenia przyjmuje autor w pracowni swej przy ulicy Biskupiej L. 2«.

Uprasza się pisma polskie o powtórzenie tej odezwy.

Brak mięsa i wędlin. Pod koniec Wielkiego tygodnia zostały prawie wszystkie masarnie krakowskie zamknięte z powodu wysprzedania wędlin, a po świętach we wtorek i środę nie tylko sklepów tych nie otworzono, lecz zamknięto również sklepy rzeźnickie z mięsem. Przyczyną tego przykrego dla mieszkańców Krakowa stanu rzeczy jest zmniejszony znacznie w ostatnich czasach spęd żywego towaru na targowicę krakowską, oraz nadzwyczaj wygórowane ceny za żywy towar. Specyalnie zmniejszył się spęd bydła w Wielkim tygodniu z powodu przypadających równocześnie świąt żydowskich, gdyż handlarze bydła towaru nie dowieźli, a nadto obecnie z powodu świeżej paszy włościanie ograniczyli sprzedaż krów, cieląt i t. p.

Ceny nierogacizny są również ogromnie wysokie, a spęd jest nieduży. Wprawdzie podaż bydła i nierogacizny na targowicy krakowskiej obecnie po świętach się nieco poprawi, jednakże nie w tym stopniu, iżby zapobiegła ogólnemu brakowi mięsa i wpłynęła na obniżkę cen.

Donieśliśmy już, że rzeźnicy i masarze wnieśli do magistratu krakowskiego podanie o zmianę taryfy maksymalnej, ponieważ ceny trzody na targowicy tutejszej są czasem wyższe, niż ceny przeważnej części wyrobów masarskich. Na wspólnej konferencyi w prezydyum miasta przyjęto w zasadzie 12-procentową podwyżkę wszystkich gatunków wędlin i mięsa. Wczoraj załatwiono i zatwierdzono wszystkie szczegóły nowej taryfy, która będzie ogłoszoną dzisiaj lub jutro.

Podwyżka cen mięsa i wędlin jest dość znaczna. Nie ulega też wątpliwości, że nowa taryfa przyczyni się do tego, że mięsa i wędlin będzie w sklepach nieco więcej.

Śmierć pod kołami wozu. Na ulicy Warszawskiej, naprzeciwko kościoła św. Floryana, najechał wczoraj po południu na 6-letnią dziewczynkę, Helenę Pantakównę, córkę podurzędnika kolejowego, zamieszkałą przy ulicy Ogrodowej pod L. 6, wóz ciężarowy, należący do zakładu czyszczenia miasta. Wypadek spowodował natychmiastową śmierć nieszczęśliwej ofiary. Lekarz miejski, dr Zopoth, wezwany na miejsce wypadku, stwierdził śmierć z powodu pęknięcia czaszki i zarządził odesłanie zbroczonych krwią zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Woźnica nazywa się Zygmunt Baran, pochodzi ze Zwierzyńca i był zatrudniony w zakładzie czyszczenia miasta. — Chłopiec ten liczy zaledwie 15 lat. Przesłuchany na policyi tłomaczył się, że jechał powoli i nie zauważył, jak Pantakówna wpadła pod koła wozu. Nieszczęśliwą ofiarę przejechało tylko jedno przednie koło wozu na środku ulicy. Pantakówna przypatrywała się wychodzącemu z kościoła św. Floryana orszakowi pogrzebowemu, chciała przejść przez ulicę z jednego chodnika na drugi i wpadła pod nadjeżdżający wóz. Dochodzenie policyjne jeszcze nie zostało zakończone.

Wypadek ten wywołał ogromne zbiegowisko na ulicy Warszawskiej. Zwłoki wkrótce przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju.

Wiadomość o śmierci p. Michała Magiery, dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Starym Sączu, podana przez dzienniki, okazała się na szczęście nieprawdziwą. Była to osobista złośliwa zemsta, wykonana przy pomocy wykradzionych biletów wizytowych katechety seminaryum nauczycielskiego w Starym Sączu przez osobę, która niewątpliwie będzie wyśledzoną i należycie ukaraną.

Robotnicy z Tustanowic na Legiony. Za pośrednictwem P. K. N. Borysław—Tustanowice wpłynęły do Departamentu skarbowego N. K. N. między innemi następujące składki, zasługujące na szczególne podniesienie: Robotnicy warsztatu »Premier« przez p. Wincentego Serafina 47 K 70 h, zbiórka inżyniera M. Karpińskiego 34 K i zbiórka p. Fel. Ładzińskiego 17 K 70 h.

Kronika warszawska.

Szacowanie strat wojennych. Wskutek wystąpienia Rady Głównej do władz w sprawie regestracyi strat wojennych w handlu, przemyśle, rzemiosłach, oraz własności ruchomej i nieruchomej w miastach, p. naczelnik zarządu cywilnego przy generał-gubernatorstwie warszawskiem pismem z dnia 25 marca b. r. zezwolił na tworzenie komisyi szacunkowych za pośrednictwem Rady Głównej. W związku z powyższem, przy Radzie Głównej został utworzony wydział regestracyi strat wojennych, który będzie naczelną instytucyą szacunkową.

Obrazek z doli stróżowskiej w Warszawie. W domu nr. 23 przy ul. Czerniakowskiej od dwóch tygodni zamieszkiwał jako stróż domu 42-letni Piotr Kondziela z żoną i trojgiem drobnych dzieci. — Całe umeblowanie izdebki stróża składało się z dwóch sienników i kilku garnków.

W dniu 20 b. m. Kondziela prosił lokatorów tego domu choć o dwa ziemniaki, ponieważ jednak wszyscy są nie o wiele zamożniejsi, przeto Kondzielowi nikt nic nie dał. Z wycieńczenia stróż padł na podłogę i gdy przybył lekarz Pogotowia — życie zakończył. W dwie godziny potem żona Kondzieli powiła niemowlę. Troje dzieci osłabionych z wycieńczenia zabrano do komisaryatu, a Kondzielową wraz z niemowlęciem odesłano do przytułku położniczego.

Praktyczny projekt oszczędnościowy. Czytamy w warszawskim „Kuryerze Polskim": Dzisiejsza poczta przyniosła nam list do redakcyi, w którym znajdujemy śmiały projekt doradzenia naszym paniom i głosowania za tem, aby panie nasze chodziły bez pończoch. Autorka listu twierdzi, że jest to niezbędne wobec bardzo małych zapasów pończoch i olbrzymiej ich drożyzny i że najlepiej tedy bardzo ich oszczędzać, a najlepiej — zachować je na zimę, zaś w lecie wcale pończoch nie nosić. Twierdzą, że „bosa" moda nie jest ani zbyt śmiała, ani też nowa. Przygotowała do niej już grunt moda pończoch bardzo cienkich, a często zbliżonych barwą do barwy ciała, zaś paryżanki przed wojną już z powodzeniem nagie nóżki światu prezentowały. U nas jest to zjawisko częste na letniskach, a powszechne u ludu, co powinno o jego powodzeniu zadecydować.

Utrzymuje dalej autorka, że panie chętnie wyrzekną się noszenia tego „zbytecznego" ubioru, nie tylko w domu, ale i na ulicy; że wszystkie fasony pantofelków, sandałków i trepek dobrze się wydają na bosej nodze. — I żąda, aby sprawą wprowadzenia hasła „bez pończoszek" zajęły się niezwłocznie zrzeszenia kobiece.

Owszem, owszem! My, mężczyźni nie przeciw nowej modzie nic mamy. Przeciwnie, pochwalamy ją, a nawet głosujemy za nią! Ręczę za wszystkich, bo nawet „moraliści" będą za nią ze względów oszczędnościowych.

Owszem! Próbujcie łaskawe panie! Zapewniamy nawet, że pierwszym pionierkom nowej czy wznowionej mody, pierwszym „bosonóżkom" — nie będziemy się przypatrywali impertynencko!

Ze świata.

»Święcone« dla legionistów w Wiedniu. Donoszą z Wiednia pod datą 23 b. m.: W Stacyi zbornej Legionów polskich w Wiedniu odbyło się w dniu dzisiejszym wspólne »Święcone«, w którem wzięło udział przeszło 350 legionistów, czasowo tu przebywających w szpitalach i na oddziele rekonwalescentów, jako też w bateryi szkolnej w Kaiser Ebersdorff. Przyjęciem zajął się zarząd Gospody legionistów, pod przewodnictwem p. Zofii Dąbskiej, wspierany przez Ligę kobiet N. K. N. pod przewodnictwem pani margrabiny Csaky-Pallavicini. Jako goście uczestniczyli w zebraniu: szef biura prezydyalnego N. K. N. dr Ernest Habicht, członkowie wiedeńskiego komisaryatu, dr Pilat i radca Schram, prezes Stowarzyszenia »Strzecha« radca Łoziński, kierownik Schroniska legionistów rzeźbiarz Lewandowski, major Legionów Albinowski. Powitany przez oficerów Stacyi zbornej komendanta dra Malisza, dra Macieszę, hr. Michałowskiego, dra Stocha, jako też oficerów bateryi szkolnej ks. biskup dr **Bandurski**, dokonał święcenia, poczem legioniści zasiedli do stołów. W ciągu święconego, które urozmaicały chóralne śpiewy legionistów, ks. biskup Bandurski zabrał głos i nawiązując do powitalnych słów komendanta dra Malisza, wysnuł paralelę wzruszającą między świętem Zmartwychwstania a Odrodzeniem, ku któremu zbrojny czyn Legionów wiedzie naród polski. Dr Habicht toastem na cześć ks. biskupa Bandurskiego i na cześć pań, opiekujących się żołnierzem polskim, zakończył uroczystą część zebrania.

Koncert w Wiedniu, urządzony przez zarząd Gospody legionistów na rzecz »Święconego«, odbył się dnia 15 b. m. w średniej sali wiedeńskiego Domu koncertowego. W skład programu wchodziły przeważnie utwory polskich muzyków: Chopina, M. Karłowicza, St. Niewiadomskiego, L. Różyckiego, Karola Szymanowskiego, Henryka Opieńskiego i Piotra Mossa. W wykonaniu koncertu wzięli udział: śpiewaczka nadwornej opery wiedeńskiej Bella Paalen, wiedeńska śpiewaczka koncertowa Elza Weigl-Pazeller, znakomity pianista profesor Jerzy Lalewicz, śpiewak nadwornej opery wiedeńskiej J. Groenen i kapelmistrz nadwornej opery dr Egon Kornauth. Całość wypadła bardzo pięknie i bez zarzutu. Również kasowo powiódł się powyższy koncert, przynosząc zwyż 1.000 K czystego dochodu. Zgromadzona publiczność polska i niemiecka oklaskiwała żywo poszczególnych wykonawców. Na koncercie obecnym był arcyksiążę Karol Stefan; zjawiło się również wiele wyższych osobistości wojskowych i urzędników, między innymi także eksc. Ćwikliński i Abrahamowicz.

Karty na mąkę i chleb na Bukowinie. Z Wiednia donoszą: W najbliższym czasie zaprowadzone zostaną karty na chleb i mąkę w całej Bukowinie, która do tej pory swobodnie zaopatrywała się w te artykuły. Bukowina otrzyma na razie cztery wagony mąki zwykłej i ośm wagonów mąki kukurudzianej dziennie.

Ulewa w Budapeszcie. Z Budapesztu donoszą: W drugi dzień świąt Wielkanocnych spadł tu ulewny deszcz, który spowodował w mieście ogromne szkody. Woda, która strumieniami płynęła w ulicach, zalała kilkaset piwnic, oraz przeszło 50 niżej położonych mieszkań parterowych, które przy pomocy straży pożarnej opróżniono. W kilkunastu miejscach zawaliły się kanały i pękły przewody wodociągowe. Wszelka komunikacya ustała, nawet tramwaje elektryczne wstrzymały ruch.

Walne zebranie „Banku Ziemskiego". Zwyczajne (28) walne zebranie Banku Ziemskiego w Poznaniu odbyło się w lokalu bankowym w czwartek dnia 13 kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Zygmunta **Chłapowskiego** z Turwi, przy dość licznym udziale akcyonaryuszów.

Członek zarządu p. Rychłowski w sprawozdaniu swem przedstawił wpływ wojny na ogólne ekonomiczne położenie, a specyalnie na położenie Banku Ziemskiego i bieg jego interesów, stwierdzając przy tem, że dotychczasowe wypadki silnych podstaw instytucyi w niczem nie zachwiały, a sprawność instytucyi i jej zasobność — polegająca na obfitych rezerwach — usprawiedliwiają wiarę, że Bank Ziemski obecne przesilenie światowe zwycięsko przetrwa. Sprawozdawca podniósł mianowicie akuratność wielką klienteli Banku Ziemskiego w opłacie procentów hipotecznych i korzystny nader stosunek kapitałów do obcych (depozytów), przedstawiający się jak 3 do 2 wobec uznanego ogólnie za normalny stosunku 1-3. Sprawozdawca dał pogląd na rozwój i działalność instytucyi, przedstawił bieg interesów bankowych w ciągu roku obrachunkowego i objaśnił sumy obrotowe, wynoszące po obu stronach 20,586.894.88 marek, bilans wykazujący po obu stronach 11,932,463.05 marek, oraz rachunek zysków i strat, wykazujący czystego zysku do podziału 297.793.88 marek.

Po dyskusyi przyjęto i potwierdzono bilans i rachunek zysków i strat bez zmian, udzielając zarządowi i radzie nadzorczej pokwitowania. — Również przyjęto projekt podziału czystego zysku, z którego 197.311.35 mk. przeznaczono na 4 proc. dywidendy, 14.988 mk. przekazano do funduszu rezerwowego zwyczajnego, 40.476.20 mk. do funduszu rezerwowego nadzwyczajnego, 26.000 mk. dla rady nadzorczej, zarządu i urzędników, 5000 mk. do funduszu emerytalnego, 9.731.14 mk. do rachunku kosztów handlowych na rok 1916, a resztę 4.385.47 mk. do przeniesienia na rok 1916.

Odstawione tym sposobem fundusze rezerwowe, zwyczajny i nadzwyczajny wynoszą obecnie 809.926.70 mk. wobec 5,000.000 mk. kapitału zakładowego i 3,775.990.59 mk. depozytów, które w r. 1915 podwyższyły się o 220.000 mk. Fundusz „delcredere" wynosi 61,996.80 mk., a fundusz emerytalny wzrósł do wysokości 152.585.42 marek.

Repertoar świąteczny teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Czwartek, dnia 27 b. m., wieczorem: »Złote runo«, występ dyr. Solskiego.

Repertoar miejskiego Teatru ludowego.

Czwartek, dnia 27 b. m.: »Gejsza«, operetka w 3 aktach.

Piątek, dnia 28 b. m.: »Gejsza«, operetka w 3 aktach.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE
(Uniwersytet, sala XXXV).

Czwartek, 27 kwietnia, godz. 6—7 dr Sikorska: „Fizyologia wieku dziecięcego"; godz. 7—8 dr Odrzywolski: „Psychopedagogika".

Piątek, 28 kwietnia, godz. 6—7 dr Sikorska: „Fizyologia wieku dziecięcego"; godz. 7—8 dr Odrzywolski: „Psychopedagogika".

Sobota, 29 kwietnia, godz. 6—7 prof. dr Heinrich: „Psychologia ogólna"; godz. 7—8 dr Odrzywolski: „Psychopedagogika".

Zmarli.

Inżynier Olewiński, uczestnik powstania 1863 roku, zmarł w Jarosławiu.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Emilia Bielińska 5 K zamiast kwiatów w dzień imienin dr. Krajewskiej.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Goście weselni 24/4 u R. Śliwińskiej 13 K 10 h; oddział VII Dyrekcyi kolei państw. 25 K zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Edwarda Kozłowskiego; Mirecki 5 K za pośrednictwem urzędu parafialnego w Ulanowie; Helena Hahn-Hordyńska 10 K za pośredn. Stan. Tobiasza; Kasa Reiffeisena w Łączkach 100 K; dr Zygmunt Rogala Lewicki 50 K; Kongregacya kupiecka 25 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Konstantego Mildnera, długoletniego członka Kongregacyi; W. Machnicki 59 K 31 h zebrane w urzędzie podatk. w Bochni (i 59 K 31 h na inny cel).

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Wilhelm Machnicki 59 K 31 h zebrane w urzędzie podatk. w Bochni.

Na Czerwony Krzyż: Komisaryat policyi w Półwsiu Zwierz. 2 K jako grzywnę od Andrzeja Owcy z Kaszowa.

Na Rodzinę sierocą: Edwardowie Schneydrowie 20 K i Eugen. Bielańscy 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. dra Józefa Krzyszkowskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Pamiętniki Władysława Zapałowskiego. W zbiorze p. t. „Biblioteka pamiętników", wydanym w Wilnie tuż przed wybuchem wojny przez redakcyę „Kuryera Litewskiego", opuściły prasę niezmiernie ciekawe pamiętniki Władysława Zapałowskiego z roku 1863—1870. Pamiętniki te poprzedził przedmową Kazimierz Bartoszewicz. — Autor, uczestnik powstania w Górach Świętokrzyskich, skreślił tu swe wspomnienia, podając wiele nieznanych faktów, dotyczących tej epoki. Oczywiście, że odpaść musiały z tych wspomnień te szczegóły, które mogły drażnić cenzurę rosyjską, szczegóły niewątpliwie ze względu na charakter tych pamiętników najciekawsze.

Obecnie w felietonach „Dziennika Narodowego", wychodzącego w Piotrkowie, ukazały się te niecenzuralne fragmenty, przechowane w rękopisie przez rodzinę. Stanowią one bardzo ciekawe i cenne uzupełnienie zapisków Zapałowskiego, które są cennym i ważnym przyczynkiem do historyi ruchu narodowego z r. 1863.

»Łowiec«, za miesiąc kwiecień nr 7 i 8 opuścił prasę i zawiera: »Szkic dziejów łowiectwa w Polsce« (Seweryn Krogulski). »Dzierżawy polowań w czasie wojny«. »W Bałkańskiej puszczy«. Korespondencye. Nowe książki (S. K.). Kronika. Sprawy Towarzystwa. Z ostatniej chwili. Wspomnienia pośmiertne. W fejletonie: »Tragedya lisa« L. Pergaud'a w przekładzie St. Graybnera.

Członkom, którzy dotychczas podali swe adresy, rozsyła G. T. Ł. ten numer pocztą, przypominając jednocześnie, że wielu z nich nie uiściło jeszcze dotychczas wkładek za rok bieżący. Wszystkich innych gorąco uprasza o zgłoszenie miejsc pobytu i wyrównanie zaległości w myśl postanowień statutu Towarzystwa.

Wojna.

Zatarg niemiecko-amerykański.

Nieugięte stanowisko Niemiec.

Kolonia, 27 kwietnia.

»Koeln. Volksztg.« oświadcza:

Nie wiemy jeszcze, czy rządowi niemieckiemu uda się znaleźć jakieś wyjście, któreby przeszkodziło, by Ameryka stanęła jawnie po stronie naszych nieprzyjaciół. Ceny porozumienia, jakiej żąda od nas Wilson, tj. zaniechania walki łodziami podwodnemi przeciw Anglii, przyjąć nie możemy. Naród niemiecki nie może i nie wypuści z rąk jedynego środka, który ma do dyspozycyi celem zwalczenia Anglii. W interesie pokoju ponieśliśmy już wiele ofiar w zakresie walki łodziami podwodnemi. Dzisiaj jednak dziękujemy Bogu, że pod względem strategicznym posunęliśmy się już tak daleko, iż wtargnięcie czynne Ameryki niczego więcej zmienić nie zdoła.

Prasa neutralna o zatargu.

Zurych, 27 kwietnia.

»Tagesanzeiger«, omawiając konflikt niemiecko-amerykański, oświadcza:

Wszyscy neutralni odnoszą wrażenie, że niezwykłe postępowanie Wilsona stoi w związku z wzmagającemi się coraz bardziej wewnętrznopolitycznemi trudnościami Anglii. Dzisiaj, gdy Francya domaga się, aby Anglia pospieszyła jej z pomocą z całą swoją milionową armią, plany koalicyi padają jak domki z kart, a za to Wilson wysuwa się na pierwszy plan. **Wilson zajął najzupełniej jednostronne stanowisko i narzucił się na obrońcę przeciwników Niemiec, co każdemu jego żądaniu, stawianemu Niemcom, odbiera rzeczową podstawę.**

Nastrój w Waszyngtonie.

Berlin, 27 kwietnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Wedle doniesień londyńskich otrzymuje Wilson codziennie setki listów i telegramów, wyrażających zgodę na jego postępowanie wobec Niemcie. Równocześnie atoli przyjaciele Niemiec i zwolennicy pokoju zasypują Wilsona prośbami o utrzymanie pokoju za wszelką cenę. Bryan, były minister spraw zagranicznych, wyjechał do Waszyngtonu, aby oddziaływać w podobnym duchu na kongres.

Niemiecka ludność w Ameryce jest ogromnie wzburzona.

Wszystkie ważniejsze prywatne i publiczne stacye telegraficzne, warsztaty okrętowe i składy amunicyi są czujnie strzeżone.

W razie zerwania stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Ameryką opieka nad interesami niemieckimi oddana będzie szwedzkiemu lub hiszpańskiemu posłowi w Waszyngtonie.

Usposobienie w kongresie.

Berlin, 27 kwietnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Berna: »Morning Post« donosi z Waszyngtonu: Do tej pory nie można jeszcze twierdzić, jakoby Wilson miał kongres w rękach. **Kraj nie życzy sobie wojny.**

Flota amerykańska nieprzygotowana.

Kolonia, 27 kwietnia.

»Koeln. Ztg.« donosi:

Kierownik amerykańskiej akademii wojskowej kontradmirał Knight oświadczył na posiedzeniu komisyi marynarskiej Izby reprezentantów, że Ameryka może dzisiaj wysłać na morze zaledwie 50% swoich okrętów, a to z powodu braku ludzi. W razie gdyby flota atlantycka otrzymała nagle rozkaz ochrony całych wybrzeży atlantyckich, nie mogłaby zadość uczynić temu rozkazowi tylko z powodu braku dostatecznej ilości marynarzy.

Baissa na giełdzie nowojorskiej.

Berlin, 27 kwietnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Nowego Jorku pod datą 22 kwietnia:

Sytuacya polityczna odbiła się dotkliwie na tutejszej giełdzie efektów, która stała w tym dniu pod znakiem ogromnej podaży, z powodu czego kursa bardzo znacznie spadały. Ucierpiały zwłaszcza bardzo silnie akcye zakładów przemysłowych, które spadły o 3 do 6 dolarów.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 27 kwietnia.

Według »Daily Mail« **wzbraniają się amerykańscy bankierzy od piątku przyjmować weksle i przekazy do Niemiec.**

Prasa angielska o polityce Wilsona.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 kwietnia.

Prasa angielska unosi się nad polityką prezydenta Wilsona i wychwala jego notę.

»Times« pisze: Ufamy silnie, że Wilson znajdzie poparcie Ameryki, zarówno w tem co uczynił, jak i w tem, co uczynić zamierza.

»Morning Post« pisze: Należy przeczekać, co oznacza zwrot o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Nie koniecznie oznacza to wojnę, lecz może doprowadzić do utworzenia ligi neutralnych przeciw wspólnemu wrogowi ludzkości.

»Daily Telegraph« powiada: Między wierszami noty można wyczytać, że wszystkie cywilizowane mocarstwa świata są jednej myśli.

»Daily News« kończy swój artykuł wstępny wyrażeniem oczekiwania, że Ameryka przyłączy się do wojny.

Optymistyczne zapatrywania.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 27 kwietnia.

»Neue Zürcher Zeitung« donosi z Paryża:

»Herald« dowiaduje się z Waszyngtonu:

Ambasador niemiecki Bernstorff oświadczył po rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Lansingiem, że **sytuacyi nie uważa za beznadziejną.** Uregulowanie kwestyi łodzi podwodnych **zawsze jeszcze jest możliwe.** Odpowiedź Niemiec nie nadejdzie do Waszyngtonu przed wtorkiem lub środą.

Wiedeń, 27 kwietnia.

»Fremden-Blatt« donosi: Dzienniki berlińskie, między tymi »Lokal-Anzeiger«, donoszą z Rotterdamu:

Według zapatrywań »Timesa« **w kołach waszyngtońskich zapatrują się optymistycznie na zatarg amerykańsko-niemiecki.**

Akcya za utrzymaniem pokoju.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 27 kwietnia.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Agitatorzy niemieccy zasypują senat telegramami z protestem przeciw temu, by miało przyjść do wojny. Takich telegramów nadeszło dotąd 25.000.

Wyrok w procesie o zdradę stanu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sarajewo, 27 kwietnia.

W Banjaluce zapadł wyrok w procesie o zdradę stanu. **16 oskarżonych, między tymi byli posłowie sejmowi, Grgijic, sekretarz serbskiej „Prosvety“ i Popovic zostali skazani na karę śmierci, zaś 88 oskarżonych skazano na ciężkie więzienie od roku do 20 lat** (między tymi 5 byłych posłów sejmowych). 55 oskarżonych uwolniono.

Rozwiązanie Izb handlowych Pobrzeża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Minister handlu **rozwiązał Izby handlowe Tryestu, Gorycyi, Rovigno i Rovereto.** Izby te wskutek wydarzeń wojennych a zwłaszcza wskutek nieobecności znaczniejszej liczby członków w miejscu urzędowania Izb nie mogą od dłuższego czasu spełniać swej normalnej czynności. Agendy Izb handlowych będą prowadzili mianowani przez ministra handlu komisarze rządowi, którym będzie dodana fachowa rada przyboczna, utworzona z zastępców kół interesowanych. Łącznie z temi zarządzeniami zamierza rząd poddać w duchu interesów państwa zmianie statuty tryesteńskiej Izby handlowej, według których trzecia część członków tryesteńskiej Izby handlowej może się składać z cudzoziemców. Przy tej sposobności mają też być przeprowadzone zmiany ordynacyi wyborczej tryesteńskiej Izby handlowej, przez co ma być skład tryesteńskiej Izby handlowej, który wskutek rozwoju stosunków już nie odpowiadał w części wymogom, dostosowany do dzisiejszych wymogów. Zwłaszcza ma być zapewnione skuteczniejsze zastępstwo interesów żeglugi. Celem przygotowania tych zarządzeń zostanie w najbliższym czasie przez ministerstwo handlu zwołana konferencya, w której wezmą udział osobistości z kół Izby i innych interesowanych ekonomicznych kół Tryestu.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: Rosya, 25 kwietnia. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała przyczółek mostowy Uexkuell. W okolicy Jakobstadt na południe od dworca Neu Selburg Neimcy wysadzili małą minę. Nasi lotnicy obrzucili 36 bombami ważne punkty na tyłach frontu nieprzyjacielskiego, zwłaszcza dworzec Jelówka na zachód od Iłłukszty. Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami okolicę Mołodecznej.

Upadek dyscypliny wojskowej w armii rosyjskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 27 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi via Sztokholm z Petersburga:

W rozkazie do komend armii wskazuje minister wojny Szuwajew na zastraszająco mnożące się **wypadki odmówienia posłuszeństwa w armii rosyjskiej** i na to, że podoficerowie nie mają u żołnierzy żadnej powagi. W ostatnim miesiącu sądy wojskowe rozpatrywały 7.300 wypadków czynnego napadu na przełożonych.

Minister wojny upoważnia sądy wojskowe w szczególnie ciężkich wypadkach do orzekania **kary śmierci dla odstraszenia.** W tych wypadkach jednak koniecznem jest zezwolenie ministeryum wojny.

Rozporządzenie ministra kończy się uwagą, że rozluźnienie dyscypliny **czyni armię rosyjską niezdolną do zwycięstwa.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 27 kwietnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front w Iraku: W nocy na 25 b. m. dzięki poczynionym przez nas poprzednio przygotowaniom zdobyto okręt nieprzyjacielski „Julnari“, który płynął w kierunku Kut-el-Amara. Kapitan i część załogi zginęła lub odniosła rany. Na pokładzie parowca znaleźliśmy wielkie ilości środków żywności i materyałów wojennych, oraz kilka karabinów maszynowych. Koło Felahie na prawym brzegu Tygrysu nieznaczne potyczki straży przednich. Na lewym brzegu walka artyleryi. Koło Kut-el-Amara niema żadnej zmiany.

Na lewem skrzydle na południe od Trapezuntu zatrzymano ataki nieprzyjaciela.

Front egipski: Nasze siły zbrojne, które posuwają się ku kanałowi suezkiemu, zmiotły cztery nieprzyjacielskie szwadrony kawaleryi, które po drodze spotkały. Wzięły przy tem kilku jeńców do niewoli, oraz zdobyły wielką ilość materyału wojennego, zapasów żywności i amunicyi. W tej walce nasze straty były nieznaczne.

Zatonięcie parowca norweskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Gjedser, 27 kwietnia.

(Biuro Ritzaua). Wczoraj po południu zatonął mały parowiec koło latarni morskiej Gjedseru. Jak się zdaje, najechał on na minę. Pochodzenie okrętu tego nie jest znane. Jak z lądu zauważono, odpłynęła od tego parowca jedna łódź. Załogę tej łodzi zabrał niemiecki krążownik pomocniczy. Komin zatopionego okrętu wystaje z wody.

(Uwaga Biura Wolffa: Jak się dowiadujemy ze strony poinformowanej, chodzi tu o parowiec norweski »Stroemoner«, który mimo wszelkich ostrzeżeń, i mimo sygnałów jednego z naszych krążowników pomocniczych usiłował przejechać przez zagrożone terytoryum. Załogę parowca wyratowano i przewieziono do Warnemünde).

Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 kwietnia.

Urzędownie. **Dnia 25 kwietnia została angielska łódź podwodna »E XXII« w południowej części morza Północnego przez nasze siły zbrojne zatopiona.** Dwu ludzi wyratowano i wzięto do niewoli.

Jedna łódź podwodna osiągnęła tego samego dnia i w tej samej okolicy na angielskim krążowniku klasy »Arethusa« celny strzał torpedem.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Urzędowe sprawozdania angielskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 kwietnia.

(Biuro Reutera). Admiralicya donosi: Dnia 23 kwietnia rano mimo niepogody samoloty marynarki wykonały atak bombami na aerodrom nieprzyjacielski w Heriakorke. Samoloty były silnie ostrzeliwane, powróciły jednak wszystkie nieuszkodzone. O ile można było zauważyć, osiągnięto dobre wyniki. Jeden z naszych samolotów bojowych zaatakował samolot nieprzyjacielski i zmusił go do opadnięcia. W ostatniej chwili, gdy widziano ten samolot, znajdował się on tuż nad ziemią i nie nadawał się już do kierowania.

Dnia 24 rano wykonano nowy atak w tym samym celu, wspólnie z Belgijczykami i rzucono wielką ilość bomb. Wszystkie samoloty były silnie ostrzeliwane, ale angielskie aeroplany nie poniosły żadnej straty. Rezultaty są widocznie bardzo dobre.

Tego samego dnia samolot angielski mniej więcej w odległości pięciu mil od Zeebruegge zaatakował hydroplan nieprzyjacielski. Pilot nieprzyjacielski zginął a samolot opadł, przyczem obserwator nieprzyjacielski wypadł z aparatu w chwili, gdy samolot znajdował się jeszcze w wysokości 3.000 stóp. Samolot wpadł do morza i zatonął.

Podczas operacyj przeciwko eskadrze niemieckich krążowników wojennych, która pojawiła się dnia 25 bm. rano koło wybrzeży wschodnich, samoloty marynarki ścigały dwa Zeppeliny na przestrzeni 60 mil nad morzem i rzuciły bomby, jako też dały strzały, ale, jak się zdaje, bez poważnego skutku. Jeden samolot i jeden hydroplan zaatakowały okręt niemiecki przed Lowestoft i rzuciły ciężkie bomby. Cztery łodzie podwodne nieprzyjacielskie zaatakowano również bombami. Jeden hydroplan dostał się w silny ogień floty nieprzyjacielskiej, ale mimo, że pilot odniósł poważną ranę, zdołał przecież samolot zawrócić w kierunku lądu. Jeden pilot, jak zgłoszono, zaginął. Podczas ataku Zeppelinów rano wzniósł się on był w górę i jak się zdaje, zaatakował Zeppelina. Odtąd brak o nim wiadomości.

Londyn, 27 kwietnia.

Biuro Reutera donosi: Urząd wojenny podaje do wiadomości: Nieprzyjacielskie okręty powietrzne zaatakowały wczoraj w nocy Kent i Essex. Liczba ich nie jest pewną, ale nie było ich więcej niż cztery. Przyjęte silnym ogniem dział obronnych, zawróciły, nie wyrządziwszy żadnej lub tylko nieznaczną szkodę.

Londyn, 27 kwietnia.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Około godz. 4.30 rano eskadra krążowników wojennych niemieckich, którym towarzyszyły lekkie krążowniki i kontrtorpedowce, zjawiła się w pobliżu Lowestoft. Tamtejsze siły morskie zaatakowały eskadrę. Mniej więcej po 20 minutach eskadra odpłynęła z powrotem do Niemiec, ścigana przez nasze lekkie krążowniki i kontrtorpedowce. Na brzegu znaleziono zabitych 2 mężczyzn, 1 kobietę i 1 dziecko. Szkoda w materyale zdaje się być nieznaczna. O ile dotąd wiadomo, dwa lekkie krążowniki angielskie i 1 kontrtorpedowiec zostały trafione, lecz żaden z nich nie zatonął.

Londyn, 27 kwietnia.

Urząd wojenny podaje do wiadomości:

Dnia 24 bm. wieczorem trzy Zeppeliny zjawiły się od strony morza ponad wschodniemi hrabstwami. Dwa Zeppeliny tuż przed pół do 11 godz. wieczorem przeleciały ponad wybrzeżem Norfolku, zaś trzeci Zeppelin mniej więcej o godz. 11. Według dotychczasowych sprawozdań rzucono kilkanaście bomb ogniowych.

Londyn, 27 kwietnia.

Urząd wojenny donosi, że atak powietrzny ostatniej nocy na wybrzeże Norfolk i Suffolk prawdopodobnie wykonany został przez 4 lub też 5 Zeppelinów. Przytem tylko dwa z nich podjęło poważniejszą próbę dotarcia w głąb kraju. Rzucono około 70 bomb. Jeden człowiek został ciężko zraniony. Brak dalszych szczegółów o stratach w ludziach.

Tajne posiedzenie Izby angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 kwietnia.

(Biuro Reutera). Biuro prasowe donosi:

Na tajnem posiedzeniu Izby gmin podał premier Asquith szczegóły w sprawie powiększenia armii i działalności wojskowej państwa brytyjskiego łącznie z koloniami i Indyami. Następnie przedstawił dochodzenia rządu w kwestyi rekrutacyjnej. Dalej rozwodził się w sprawie pokrycia kosztów rekrutacyi i pomocy pieniężnej dla sprzymierzonych, poczem powiedział: Rekrutacya nie wystarczała już od sierpnia do odpowiedniego rozwinięcia armii. Rząd postanowił dlatego: 1) Służbę żołnierzy, których czas służby upłynął, przedłużyć do końca wojny, 2) wojska terytoryalne połączyć z pułkami, 3) zwolnionych żołnierzy znowu poddać obowiązkowi służby, gdy ich certyfikat zwolnienia minął.

Dalej proponuje rząd zobowiązać do służby młodych ludzi, którzy jeszcze nie są obowiązanymi do służby wojskowej, gdy tylko skończą ośmnasty rok życia.

Równocześnie proponuje rząd: 1) Wydać natychmiast zarządzenia celem otrzymania potrzebnego stanu żołnierzy przez ochotniczy werbunek niezapisanych nieżonatych. 2) Rząd żąda upoważnienia do przejścia natychmiast do przymusowych zarządzeń, jeżeli do 27 maja cyfra tych zwerbowanych nie dosięgnie liczby 50.000. 3) To samo ma nastąpić, jeżeli w którymkolwiek tygodniu po 27 maja zapisze się mniej jak 50.000. 4) Zarządzenia, wymienione w punkcie pierwszym i drugim, mają być przeprowadzone, gdy cyfra 200.000 żołnierzy nie zostanie uzyskana z jeszcze niezapisanych.

Następnie Izba się odroczyła. Dnia 26 bm. odbędzie się znowu tajne posiedzenie.

Londyn, 27 kwietnia.

Tajne posiedzenie Izby gmin zostało po ośmiogodzinnem trwaniu przerwane. Izba odroczyła się do dnia dzisiejszego.

Socyaliści angielscy za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 kwietnia.

W Salford odbyło się wczoraj zgromadzenie doroczne angielskiej partyi socyalistycznej. Między obu grupami robotniczemi: partyą wojenną i partyą pacyfistów, przyszło do starcia w sprawie dopuszczenia przedstawicieli prasy. 30 z obecnych 150 delegatów opuściło zgromadzenie. **Pozostali przyjęli rezolucyę, oświadczającą się za propagandą pokojową.** Mniejszość, która opuściła zgromadzenie, ukonstytuowała się następnie jako samodzielna organizacya.

Niezawisła partya pracy odbyła w New Castle zgromadzenie, na którem poseł Jowett oświadczył, że partya, gdyby to leżało w jej zakresie możności, **zakończyłaby wojnę jeszcze dzisiaj w drodze rokowań.** Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucyę, oświadczającą między innemi, że **wydział wykonawczy powinien wszelkimi środkami prowadzić energiczną kampanię za zakończeniem wojny w drodze rokowań pokojowych.**

Poseł Snowden oświadczył: Ostatnia mowa kanclerza Rzeszy wskazuje, że obecnie między Niemcami a Anglią nie stoi nic w drodze, coby było warte dalszych ofiar życia ludzkiego.

Memoryał angielski do Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 27 kwietnia.

Rząd ogłasza długi memoryał, jaki ambasador angielski w Waszyngtonie w dniu 24 bm. wręczył sekretarzowi stanu Lansingowi w odpowiedzi na przedstawienia, uczynione przez Stany Zjednoczone w sprawie blokady Niemiec. W memoryale oświadcza rząd angielski, że pragnie zapewnić Stany Zjednoczone, iż w dalszym ciągu przy wykonywaniu tego, co uważa jako prawo strony, prowadzącej wojnę, starać się będzie możliwie mało czynić utrudnień dla państw neutralnych. Nota konstatuje, że wśród warunków nowożytnej wojny jest rzeczą niemożliwą ograniczyć się do badania ładunków okrętów w tem miejscu, gdzie okręt przydybano. Jest rzeczą, zdaniem powołanych czynników, nieodzowną okręty dla zbadania ich zawartości odstawić do portu.

Zatrzymanie zapasów Czerwonego Krzyża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 27 kwietnia.

(Telegram iskrowy przedstawiciela biura Wolffa w Nowym Jorku).

Komunikat centralnego amerykańskiego Czerwonego Krzyża donosi, że z powodu niemożliwości otrzymania od mocarstw, związanych sojuszem, pozwolenia na przewóz zapasów dla mocarstw centralnych, koniecznem jest wezwać wszystkie organizacye pomocnicze, by aż do dalszego uwiadomienia zaniechały wysyłki takich zapasów do magazynów Czerwonego Krzyża w Brooklinie, ponieważ znaczna ilość tych artykułów dla Niemiec i Austro-Węgier od szeregu miesięcy tam się nagromadziło i magazyny są zapełnione.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 kwietnia.

Wciągnięcie dóbr fideikomisowych do subskrypcyi wojennej.

Wiedeń. Wobec tego, że właściciele dóbr fideikomisowych wskutek trudności związanych z obciążeniem dóbr fideikomisowych wbrew swej woli nie mogli w tej mierze, jakby chcieli, ze względu na swoje uprzywilejowane stanowisko, wziąć udział w subskrypcyi wojennej, wydał minister sprawiedliwości rozporządzenie ustanawiające zasady, co do wciągnięcia dóbr fideikomisowych do subskrypcyi wojennej.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z innemi interesowanemi ministerstwami i ministerstwem wojny w sprawie utworzenia związku wojennego dla przemysłu wełnianego, oraz rozporządzenie ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem finansów co do ulg przy imporcie skór i materyałów garbarskich.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. 25.000 K wygrał nr. 79.914.

Podróż posłów bułgarskich.

Sofia. Około 20 członków sobranja uda się pod przewodnictwem wiceprezydenta sobranja Monczilowa w przyszłą niedzielę na trzytygodniowe odwiedziny do Węgier, Austryi i Niemiec.

Zjazd chirurgów wojennych.

Berlin. W obecności cesarzowej oraz przedstawicieli ministra wojny i ministra oświaty rozpoczęły się tutaj obrady II zjazdu chirurgów wojennych. W obradach biorą udział także przedstawiciele armij sprzymierzonych.

Zestrzelenie samolotu francuskiego.

Vlissingen. (Dnia 26 kwietnia). Dzisiaj rano koło godz. 5 zmusiły holenderskie baterye nadbrzeżne i okręty wojenne silnym ogniem francuski biplan Fahrmana do wylądowania. Aeroplan jest ciężko uszkodzony. W biplanie nie było żadnych bomb, tylko karabin maszynowy i aparaty telegrafu iskrowego. Załogę, złożoną z sierżanta jako kierownika i oficera, wzięto do niewoli.

Odpowiedzialny redaktor
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ogrodnik

stalszy poszukuje posady odpowiedniej zaraz. Świadectwa dłuższe, samoistny, wolny od wojska. Adres: Andrzej Kapusta, Kalwarya Zebrzydowska, Rolki. 3078 1 2

Technik melioracyjny

na sezon letni poszukiwany natychmiast do melioracyi łąk i stawów, zniszczonych podczas operacyj wojennych. Zupełne utrzymanie i wynagrodzenie miesięczne. Najchętniej przyjętoby superarbitrowanego legionistę. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Rzemień, p. Rzochów. 3081 1 3

W willi

wśród pól i ogrodów położonej, pokój słoneczny, umeblowany, do odnajęcia zaraz. Łazienka do użycia. Wiadomość: ul. Czarnowiejska 32. 3080 1 2

Jan Ad. Klein w Opawie

dostarcza dla Kółek rolniczych, aptekarzy, rolników i przemysłowców, podwójnie rafinowanego, czystego jak woda, benzolu do motorów wszelkich systemów, również wszelkich oliw do maszyn, smarowideł do wozów, oliwy wazelinowej, wazeliny i terpentyny po przystępnych cenach, szpagatu, papierowego, parafinowanego, szwedzkiego, nadzwyczaj mocnego. 3033 1 2

Cementu 3070 1 5
Papy dachowej
Olei maszynowych
Olei cylindrowych
Tłuszczu Tovote'a
Smaru do wozów
Pokostu sztucznego

dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno budowlanego

Jan Godzicki

w Krakowie, Dietlowska 30.

Buchalterka

umiejąca stenografować i pisać na maszynie, poszukuje posady w Krakowie. Zgłoszenia list. pod Janina przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3062 1 4

Słuchacz

Uniwersyt. Jag. udziela lekcyj. Warunki skromne. Nowy Plac 9, II p., u Seife. 3074 1 2

Dwa

duże pokoje frontowe, na I p., odpowiednie na lokal biurowy, oraz pokój z przedpokojem na II p., do wynajęcia. Ul. Szczepańska l. 9, II p., 1—3. 3069 1 2

Elektromontera

zupełnie samodzielnego i młodszego montera za dobrem wynagrodzeniem poszukuje Biuro elektro-techniczne i instalacyjne. Zgłoszenia w Biurze dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23. 3068 1 2

Gablotka oszklona, na kółkach, 2.20 m wysoka, 1·60 m szeroka, 0·50 m głęboka, okazyjnie tanio do sprzedania. — Zgłoszenia list. pod l. ł. 49 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3059

Kasyerki

do handlu towarów korzennych, win i delikatesów poszukuje **Kazimierz Bartoszewski, Kraków,** Floryańska 40. 3065 1 3

Pokoje

3, kuchnia, łazienka, przedpokój św. elektr., gaz. Obiady na miejscu Kremerowska 14, I p. 3071 1 3

Genialny wynalazek

konstruktora motorów Karola Hagera. Kontakt zatyczkowy do gam. Do zrealizowania tego wynalazku i do wyrobu patent. pługów motorowych potrzebna pomoc finansowa. Wiadomość: ul. Dwernickiego l. 7, II. 3060 1 3

Jaja wylęgowe

kilkakrotnie premiowanych kur Langshanów czarnych wysyła tuzin po 8 K 50 h. F. Baczakiewicz, Chrzanów. 2470 8 8

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj

koncas. Biuro zawodowe

przeniesione z ul. Dunajewskiego 2 i 9 na **ulicę Tarłowską 10, I p.,** obok Grobli. Od godz. 2—3 i od 6½ wieczorem w niedziele i święta od g. 10—2. 2269 6 10

Drogerya H. Sikorskiej

Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniźnie, wypryskom i dla wybielenia cery K 1·20

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów K 1.50

Puder floikowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy K 1·—

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery K 1·50

2807 4 10

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 1898 20 20

Krawczyni

umiejąca szyć konfekcyę damską, dziecięcą, oraz bieliznę, przyjmie posadę w większym domu lub dworze, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia list. pod **Z. M. 13** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2833 2 2

Handel delikatesów

z restauracyą i trafiką, doskonale prosperujący, z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje inż. Witold Wysocki, Wadowice. 2866 2 3

Fortepian

Bösendorfera, krótki, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 2884 4 4

Do wynajęcia od 1 maja

3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, przy ul. Kochanowskiego l. 18, na I piętrze, **z komfortem umeblowane i urządzone.** Światło elektr., kuchenka gazowa, naczynie stołowe i kuchenne. Wiadomość od godz. 2—4 po południu. 2835 3 0

MATERYE

męskie i damskie

od K 4·50

za 1 metr polecają

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46.
Lwów, Rutowskiego 3.

2464 5 0

Kamienica przy plantach

łazienki, elektryka, 2-piętrowa, z oficyną, bank 100.000 i 50,00, lokatorów 24, przynosi 10%, za dopłatą 65.000 K sprzeda J. Ropski, Szewska 5, tel. 2248. 2769 5 5

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 2764 10 10

Kupuję

obrazy wybitnych malarzy. Zgłoszenia pisemne pod A. M., Kraków, Lubicz 3, I p. 2756 5 6

Do sprzedania zaraz

willa z bardzo ładnym ogródkiem, 16 pokoi, w zdrowem i pięknem położeniu. Gotówka do kupna potrzebna jest 20.000 K. Wiadomość: Zakopane, ul. Zamoyskiego l. 20, u właściciela. 2631 6 6

Cukiernik

uzdolniony w każdym dziale, wolny od wojska, chętnie obejmie posadę lub inne zajęcie. Zgłoszenia: Kaz. Piziura, vystěhovalec z Haliče, w Hroch.-Týnec, Czechy. 2565 8 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 3 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 sztuk czysto lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K. Sztukę 23 m kanafasu przewybornego, w rozmaity deseń, niebieskiego lub czerwonego, 80 cm szerokości 50 K. Sztukę 23 m kolorowej powłoczki na pościel, w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm szerokości, 78 K. 15 m płótna bawełnianego, przewybornego, bielonego, na prześcieradła i pod kołdry 180 cm szerokości 65 K. Sztukę czysto lnianego, bielonego, na najwytworniejszą bieliznę damską i męską, 80 cm szerokości 70 K. 6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich (słynna czeska robota ręczna) 36 K. 6 koszul męskich z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm 50 K. Próbki rozmaitych towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie.
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.** 2640 90

Fortepian

do wydzierżawienia. — Adres poda Administracya „Nowej Reformy". 3057 1 0

Sklep

towarów mieszanych przy ruchliwej ulicy do sprzedania. Lewicki, Bracka 9. 2904 5 5

Handlowiec

obeznany z działem korzenno-farb. i zdolny bufetowiec, poszukuje miejsca. — Zgłoszenia list. pod **2984** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2984 3 3

Wyśmienite mydło „Unicum"

1 kg za K 3·50, tanie mydło do prania 1 kg za K 2·40 w każdej ilości wysyła za pobraniem dom wysyłkowy Ed. Krčil, Praga-Žižkov Nr 361. 2924 4 10

Dyrektor fabryk

i kierownik techniczny większych cegielni parowych, z wykształceniem i długoletniem doświadczeniem, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2950.** 2950 2 0

Odpadki skór

szczególnie **stare pasy rymarskie,** kupuje się po najwyższej cenie. Zgłoszenia z podaniem ceny, ilości, wagi i szerokości pasów pod **„J. F. 200"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2976 4 10

Dwie pary

królików belgijskich do sprzedania. Ul. Szlak 41, I p. 3021 2 3

Pokój kawalerski

z umeblowaniem, frontowy na parterze, z elektryką, do wynajęcia od 1 maja. Ul. św. Gertrudy 2, parter na lewo. 3046 2 2

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

3063 1 8

Duży pokój frontowy, porządnie umeblowany, z widokiem na plantacye, do wynajęcia od 1 maja. Pijarska 11, I p. 2876 3 3

Motocykl

„Puch" do sprzedania. Stradom 3, II p., między 12 a 1. 3054 2 3

Pokój ewentualnie z kuchnią, z kompletnem umeblowaniem do wynajęcia od 1 maja. — Zgłoszenia list. pod **S. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3056 2 3

W Żywcu

dom nowy, piętrowy, z komfortem budowany, 9 lat wolny, z pralnią, 12 ubikacyj, łazienka, wodociągi, z pięknym ogrodem, obok przepływa rzeczka, zaraz na przystępnych warunkach do nabycia. Wiadomość: Hotel p. Franciszka Kotlarskiego w Żywcu. 2888 3 3

Willa Jordanówka

w Zakopanem, w dobrem położeniu, o 20 pokojach, dwóch werandach i kuchni, z urządzeniem, nadająca się na pensyonat, do wydzierżawienia od 25 czerwca 1916 lub do sprzedania. Wiadomość u Karoliny Geisslerowej w Nowym Targu. 2913 3 6

Siostry Miłosierdzia

zajmujące się ubogimi, proszą raz jeszcze gorąco o nadsyłanie pościeli i łóżek dla kilku ubogich rodzin, doszczętnie zrujnowanych. Potrzebny jest także fotel dla chorej osoby. Uprasza się o odsyłanie ofiarowanych przedmiotów na ręce Siostry Zofii od ubogich, Siostry Miłosierdzia, ul. Warszawska 6. 2875 2 0

Kawaler

młody, przystojny, inteligentny, bogaty fabrykant, chce poznać w celach matrymonialnych pannę do lat 28. Posag wymagany. Dyskrecya pewna. Fotografię podać. Agencya Kantora, Stanisławów. 3052

Wskutek zakontraktowania w dawniejszym terminie **wielkich ilości**

ogniotrwałej papy dachowej

możemy dostarczyć materyału tego do krycia dachów po cenach, wytrzymujących wszelką konkurencyę.

Polecamy też wszelkie inne materyały budowlane. 2754

Przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. Gottlieb

Kraków, ulica Dietlowska 101 (róg ulicy Wrzesińskiej).

Telegr.: Gottlieb, Dietlowska 101. Telefon Nr 1211.

Gospodarczy

urzędnik, lat 36, żonaty, wolny od wojska, rodowity Poznańczyk, z wyższą szkołą rolniczą, poszukuje posady. Zgłoszenia list. dla L. W. przyjmuje z grzeczności Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 3043 2 3

Zarząd dóbr Trześń

p. Kolbuszowa

przyjmie **pisarza gospodarczego.**

3044 2 2

W najbliższych dniach rozpoczynamy 3064 1 5

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Koncypient adwokacki, 2½ roku praktyki adw., obecnie na praktyce sądowej w Wiedniu, katolik, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: Henryk Stecki, Wien, VII., Mariahilferstr. 8, Tür 32. 2808 2 2

Tylko dla inteligencyi!

Najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

za nadesłaniem **K 1·35** przesyła franco Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego, w Krakowie, Floryańska 1. 2523 5 5

Leśnik

z niższym egzaminem rządowym, Polak, lat 46, żonaty, wolny od wojska, obeznany z pomiarami powierzchni i materyałów różnego sortymentu, dzielny w kulturach, wyrębach w zakres leśnictwa wchodzących, dozorca gospodarczy, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod Leśnik 2330 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2330 2 2

Skład części do 1884 0 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

4—6 K miesięcznie

lekcye zbiorowe języka niemieckiego i francuskiego. — Ul. Sobieskiego 16, II piętro. 1770 10 0

Profesor gimnazyalny

języki klasyczne, polski, niemiecki, obejmie korepetycyę. — Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1781



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. **Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.**

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 26 0

Guwernerów, nauczycieli, korepetytorów

panów i panie umieszcza i wszelkich informacyj i porad w sprawach wychow. i naucz. udziela **Biuro porad pedagog., Kraków, Grobla 12, parter** (11—12 i 1—4). Osobny dział dla niedorozw. i zaniedb. Nauka jęz. niemieckiego (konwersacya) w odpow. grupach lub oddzielnie. Przygot. do egzam. pryw. z klas wydział. i do szkół średnich. — Porada w zasadzie bezpłatna. 3079 1 2

Fortepian krótki, krzyż., z płytą met., dobrej marki

biblioteka b. ładna dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant, po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Teleszнicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

2854 4 5

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalno lecznicze 11 22 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 45 0

3 miliony kart pocztowych artystycznych

ma do sprzedania hurtownie lub detalicznie

Księgarnia J. Czerneckiego, Kraków, Szewska 17.

Ilustrowany katalog wysyła się na żądanie franco po nadesłaniu 1 kor. 85 h. 2522 9 10

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 20 20

Władysław Grabowski

konc. budowniczy

Biuro ulica Jagiellońska l. 11.

wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza i budynki odnawia fasady z własnych rusztowań. 2789 3 4

Zmiłuj się nad nami!

Przepiękna, aktualna, barwna reprodukcya z cyklu „Wawel", według oryginału **St. Tondosa** i **W. Kossaka,** ukazała się nakładem **Salonu malarzy polskich.**
Cena K 4·—, wielkość 38½×54½, za nadesłaniem K 4·65 wysyła franko

Henryk Frist, Kraków, ul. Floryańska 37.

Dla odsprzedawców wysoki rabat. 2959 2 10

PAPY DACHOWE

piaskowane i bez posypki polecam i mogę natychmiast dostarczyć w każdej ilości: **PAPY DACHOWE** bez teru; **PURPURIT,** papę czerwoną; **CORIOLIT** bez teru, najlepszy materyał do krycia, nie potrzebuje przez szereg lat smarowania; **ASFALTOWE PŁYTY IZOLACYJNE,** posypane żwirem, trocinami lub korkiem, z wkładką ołowianą lub tak zwanym filcem angielskim; **DESTYLOWANY TER i LAKIER DACHOWY** z węgla kamiennego. **Specyalność: CHRYSTOL,** nie spływa i nie kapie, używa się na zimno, odnowienie smarowania tylko co pięć lat; **CEMENT DRZEWNY, CARBOLINA, CZERWONY LAKIER DACHOWY, ASFALT NATURALNY i SZTUCZNY** w bryłach i beczkach na posadzki; **ASFALT ŚCIENNY** do izolowania murów wilgotnych; **PRZYJMUJE WYKONANIE KOMPLETNYCH POKRYĆ DACHOWYCH i WSZELKICH ROBÓT ASFALTOWYCH. — Cenniki, próbki i opisy bezpłatnie.**

EMIL KUZNITZKY OŚWIĘCIM DWORZEC.

NAJWIĘKSZA GALICYJSKA PAROWA FABRYKA PAPY DACHOWEJ i ASFALTU.

2544 6 8

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 2 maja na zniżonych warunkach dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** zaś dla nieumiejących szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 10 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór. 3075 1 2

Leżak wyścielany z fotelami

3 chińskie parasole, dwa wachlarze i wazony japońskie, toaleta Ludwika XVI i sypialnia orzechowa z wolnej ręki po cenach licytacyjnych do sprzedania. 3022 2 3

Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Dom rolniczy

Ernest Bahlsen

Kraków, Karmelicka 23, poleca:

nasienie koniczyny czerwonej górnoczeskiej, pierwszej jakości, wolne od kanianki, z gwarancyą za czystość i siłę kiełkowania, w worach plombowanych przez Stacyę doświadczalną, po wyjątkowej cenie 500 K za 100 kg loco Kraków.

Wysyłka bezzwłocznie pospieszna. Zamówienia możliwie telegraficznie, poparte zadatkiem.

Adres telegraficzny: Bahlsen Kraków. 3005 2 2

Ważne dla zbieraczy marek.

Już nadszedł nowy transport marek polskich m. Warszawy i Sosnowiec. — Do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów

Józefa Wekslera

Kraków, Floryańska 25. 2692 5 10 Lwów, Sykstuska 2.

Wielka krajowa fabryka nawozów poszukuje pracowitego i zdolnego 3053 2 3

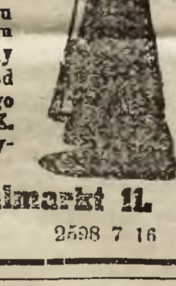
chemika.

Stanowisko odpowiedzialne i samoistne. Reflektanci inżynierowie chemii i absolwenci szkoły przemysłowej zechcą przesłać odpisy świadectw, podać warunki, curriculum życia, wyciąg metryki i czas objęcia urzędowania do Administracyi „Nowej Reformy" pod adresem: **„Dobre, bo nasze".**

Czego dziecko chce?

lalki, ale takiej, żeby się nie rozbiła i by ją czesać można. Nasza specyaln.: lalki skórzane i z materyi z blasz. głow. i wł. do czes. lalki z porc. gł., mówiące „mama" i lalki w krak. strojach. **Największy skład lalek wszelkiego rodzaju i wyrobu.** Dla małych dzieci prakt., a obecnie najtańsza lalka z materyi z gł. blaszan. i prawdz. wł., wielk. 31 cm 4 K, 37 cm 5·50, 42 cm 6·50. Łóżeczka, kołyski, zabawki dla lalek i dzieci w wielkim wyborze. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. Cennik na lalki wysyła. 3082 1 10

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm** długiemi **czarodziejskiemi** włosami; osiągnęłam je wskutek **14-miesięcznego** używania mej **przezemnie** samą wynalezionej pomady. Jest ona uznana za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia ich porostu, do wzmocnienia podłoża, przyspiesza u **mężczyzn** bujny silny porost brody i już po krótkiem używaniu nadaje tak włosom głowy jak i brody naturalny **połysk i bujność** i chroni je od przedwczesnej **siwizny** aż do bardzo późnego wieku. — **Cena tygielka 4·—, 6·— i 10·— K.** Wysyłka pocztą co dzień po otrzymaniu należytości lub zaliczką na cały świat z fabryki:

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Tam też należy przesyłać wszelkie zlecenia. 2598 7 16

W pobliżu miast fabrycznych

Bielsko-Biała są na sprzedaż trzy piękne, nowe, ogniotrwałe kamienice w dobrem i pięknem położeniu między dwiema wielkiemi fabrykami sukna, z ogrodami, piwnicami i wodociągami, nie potrzebujące reperacyi i zdatne na każdy interes, przez 10 lat wolne od podatku państwowego. Bliższe szczegóły u Jana Bathelta w Bielsku, ulica Parkowa 37. 2988 2 2

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

od 1 maja 1916 roku, na I p., mieszkanie, składające się z 1 pokoju, kuchni, przedpokoju, z oświetleniem elektrycznem.

Wiadomość na miejscu. 2930 4 0

Rutynowanych buchalterów

obznajomionych gruntownie z systemem amerykańskim, posiadających przynajmniej kilkuletnią praktykę i władających językiem niemieckim, oraz

dwóch polsko-niemieckich korespondetek

piszących biegle na maszynie i stenografujących, poszukuje natychmiast Filia Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem w Białej. Podania wnosić należy pisemnie lub osobiście do Sekretaryatu Filii, Bielsko (Kaiserhof). — Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2986 3 3

Poszukuje się

majątku ziemskiego

w Galicyi lub Królestwie wzamian za

dom w Krakowie

przy ewentualnej dopłacie. Dom jest nowy, 4-piętrowy, wolny od podatków jeszcze przez lat siedm, nie obciążony.

Zgłoszenia pod **„Zamiana 3333"** przyjmuje Administr. »N. Reformy«. 2810 4 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.